

opusdei.org

Wy jesteście światłością świata

Wiara jest darem Boga, który zmienia nasze życie. Tę właśnie prawdę chcemy pogłębiać i dzielić się nią.

01-06-2020

Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło weszło (Mt 4,16). Cytując proroka Izajasza, św. Mateusz ukazuje początek publicznej działalności Jezusa w Galilei jako pojawienie się światła w tym regionie granicznym

pomiędzy Izraelem a światem pogańskim. Jezus, *światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela* (Łk 2,32), jak zapowiadał starzec Symeon, trzymając Go w ramionach jeszcze jako Dzieciątko. Wraz ze światłem wiary, ze światłem, którym jest On, rzeczywistość nabiera swojej prawdziwej głębi, życie nabiera sensu. Bez niej ostatecznie okazuje się, że «wszystko staje się niejasne, nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku»[1].

Jest wiele osób, które czasami nawet nie będąc tego świadome, szukają Boga. Szukają szczęścia, które mogą znaleźć jedynie w Bogu, ponieważ ich serce jest stworzone przez Niego i dla Niego. «I oto jesteś w ich sercach — modli się św. Augustyn — w sercach tych, co Ciebie wyznają i rzucają się w Twe objęcia, i płaczą w Twym uścisku po swych

wędrówkach jakże mozolnych. (...)
Bo to jesteś Ty, Panie, a nie jakiś
człowiek, istota z ciała i krwi; to
jesteś Ty, Panie, który ich stworzyłeś,
a teraz krzepisz ich i pocieszasz»[2].
Istnieją jednak także tacy, którzy
mają nadzieję znaleźć szczęście gdzie
indziej, jak gdyby Bóg chrześcijan był
konkurencją dla ich pragnienia
szczęścia. W rzeczywistości i tak
szukają Jego: zderzają się z «cieniem
Chrystusa, ponieważ nie znają Jezusa
ani nie widzieli piękności Jego
oblicza, ani nie znają wspaniałości
Jego nauki»[3].

Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?
— pyta Jezus niewidomego od
urodzenia, który już odzyskał wzrok.
— *A któż to jest, Panie, abym w Niego
uwierzył?* (J 9,35 n). W każdym
zakątku świata są kobiety i
mężczyźni, którzy pod oznakami
obojętności, a nawet wrogości wobec
wiary ukrywają nadzieję, że ktoś im
wskaże Boga, takiego, który da blask

ich oczom i zaspokoi ich pragnienie. Sytuację tych osób obrazują słowa św. Ireneusza o Abrahamie: «Gdy idąc za gorącym pragnieniem swego serca pielgrzymował przez świat wciąż zastanawiając się, gdzie jest Bóg, i zaczął słabnąć i był bliski porzucenia swych poszukiwań. Ale Bóg zlitował się nad tym, który szukał Go w milczeniu»[4]. Do każdej z takich osób powinni dotrzeć chrześcijanie, z pokornym i spokojnym przekonaniem, że znamy Tego, którego szukają, (zob. *J* 1,45; *Dz* 17,23), chociaż wielokrotnie zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nie znamy Go dobrze. Wszystkim chrześcijanom Pan mówi: *wy jesteście światłem świata* (*Mt* 5,14); *wy dacie im jeść* (*Mt* 14,16).

Zaczyn na ciasto

Ewangelia to «odpowiedź, która dotyka człowieka w jego głębi, która może go podtrzymać i podnieść. Jest

to prawda, która nie wychodzi z mody, ponieważ zdolna jest przeniknąć tam, gdzie nic nie może dotrzeć»[5], «ponieważ jest zdolna oświecić *całe* życie człowieka»[6], w odróżnieniu od wiedzy ludzkiej, która potrafi wyjaśnić jedynie niektóre jego wymiary. A jednak to światło, które *w ciemności świeci* (J 1,5) często spotyka się z wrogością na tym świecie, który uważa za rzeczywiste tylko to, co można zobaczyć i dotknąć, tylko to, co pozwala się ogarnąć naukami ścisłymi lub społecznym przyzwoleniem. Z powodu pewnej "kulturowej bezwładności" w dziejach świata wiarę postrzega się czasami jako «ucieczkę spowodowaną przez brak światła, pod wpływem ślepego uczucia, albo jako subiektywne światło, zdolne być może rozpaść serce, dostarczyć prywatnej pociechy, ale którego nie można zaproponować innym jako

obiektywnego, wspólnego światła oświecającego drogę»[7].

A jednak także w tym wypadku mamy powody do optymizmu. Benedykt XVI zauważał już przed laty, że nauki ściśle zaczęły zdawać sobie sprawę ze swoich ograniczeń: «wielu naukowców dzisiaj mówi o konieczności istnienia czegoś, skąd pochodzi całość rzeczywistości, i o potrzebie postawienia tego pytania na nowo. Wraz z tym rośnie też nowe rozumienie tego, co religijne: nie jako zjawiska mitologicznego o archaicznej naturze, lecz wypływającego z wewnętrznej koherencji (spójności) *Logosu*»[8]. Powoli przestaje być aktualne uproszczone przeświadczenie, że wiara w Boga jest postawą, która zasłania to, czego nie wiemy. Otwiera sobie drogę koncepcja wiary jako spojrzenia, które potrafi lepiej pojąć sens świata, sens historii, człowieka,

a zarazem ich złożoność i tajemnicę[9].

Te nowe perspektywy przynoszą pewne wyzwanie teologii, katechezie, i ostatecznie osobistemu apostołstwu: «religijność musi na nowo zregenerować się w tym wielkim kontekście – i w ten sposób znaleźć nowe formy wyrazu i nasze sposoby rozumienia. Dzisiejszy człowiek nie pojmuje tak po prostu, że krew Chrystusa na krzyżu jest zadośćuczynieniem za grzech. (...) Nie można go po prostu odsunąć albo zapomnieć. Musi być przepracowany i przeobrażony od wewnątrz»[10]. Rzeczywiście, zadaniem teologii jest nie tylko pogłębienie różnych aspektów wiary, ale także zbliżanie do Ewangelii każdego pokolenia. Teologia i katecheza nie powinny uwspółcześniać, w znaczeniu obniżania wiary do krótkowzroczności każdej epoki, ale są powołane, byśmy zrozumieli

Chrystusa jako nam współczesnego, aby przyjąć niepokoje, język i wyzwania każdego czasu, nie jako mniejsze zło, ale jako materia i okoliczności, w których Bóg oczekuje, że upieczemy smakowity chleb; chleb, który będzie pożywieniem dla wszystkich (zob. *Mt 14,16*).

«Zostaliśmy zaproszeni, by być zaczynem tego ciasta. To prawda, istnieją lepsze „mąki”, ale Pan właśnie nas zaprosił, by zacząć to ciasto tu i teraz, wobec wyzwań jakie właśnie mamy. Nie w defensywie, nie z naszymi obawami, ale z dłońmi na pługu, pomagając rosnać pszenicy tyle razy już wysianej pomiędzy chwastami»[11].

Nasza aktywność odpowiadająca współczesności nie jest jakimś zewnętrznym dodatkiem do Ewangelii, lecz jej integralną częścią. Aby ustrzec wiary, aby żyć nią sensownie i aby nieść ją na cały świat (zob. *Mk 16,15*), trzeba przyjąć ją dziś

na nowo, pomagać innym i samemu postrzegać Ewangelię jako prawdziwy dar Boga, który zmienia nasze życie i wypełnia je światłem. «Niektórzy przechodzą przez życie jak przez tunel i nie są w stanie zrozumieć wspaniałości, pewności i ciepła, jakie daje słońce wiary»[12]. Wysiłek, by ukazać to światło i żar wiary wynika z pragnienia, by podjąć problemy i wątpliwości spotkanych przez nas osób, nie uważając ich za dziwaków, natrętów czy wrogów. Dzięki temu łatwiej jest reagować odpowiednio do każdej sytuacji. Są osoby, o których pisał św. Josemaría, «że nie wiedzą nic o Bogu..., bo nie mówiono do nich w sposób rozumiały»[13]. Przyczyną niezrozumienia prawdy o Bogu może być fakt, iż ten, kto wyjaśnia, także nie rozumie, o czym mówi, albo też nie zależy mu do głębi na rozwiązaniu sytuacji i wyjaśnieniu bez zaangażowania, w sposób abstrakcyjny, w oderwaniu od

konkretnej sytuacji. Nie można również zapominać, że «nigdy nie uczynimy nauczania Kościoła czymś łatwo zrozumiałym i szczęśliwie cenionym przez wszystkich. Wiara zachowuje zawsze pewien aspekt krzyża (...). Są rzeczy, które można zrozumieć i cenić, biorąc za punkt wyjścia to przyłgnięcie będące siostrą miłości, niezależnie od jasności, z jaką można dostrzec racje i argumenty»[14].

Katolicy są czasem krytykowani z powodu ich domniemanych wąskich horyzontów, ponieważ nie uginają się przed niektórymi popularnymi postulatami. Lecz jeśli nie pozwolą, by z racji tych krytyk ogarnął ich strach albo gniew, jeśli postarają się uniknąć strachu lub złości stojącej za gniewną reakcją, jeśli nie zmęczą się myśleniem, by wciąż na nowo opisywać naszą wizję świata, będą uznani, każdy na swoim poziomie, jako osoby, które cechuje «szerokość

horyzontów (...); baczne zwracanie uwagi na kierunki rozwoju nauki i myśli współczesnej (...); pozytywna i otwarta postawa wobec aktualnych przemian w strukturach społecznych i w sposobie życia»[15].

Cyklem artykułów, który rozpoczynamy, chcielibyśmy zobrazować, jak wiara odpowiada na najgłębsze aspiracje ludzkich serc w XXI wieku, jak Chrystus w nauczaniu Soboru Watykańskiego II «objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi»[16]. Chcielibyśmy zbliżyć się do trudności napotykanych przez wiele osób — także przez chrześcijan z dobrą formacją — aby zrozumieć sens konkretnych aspektów wiary, aby wyjaśnić je tym, których wiara się ochłodziła lub też tym, którzy chcą się do niej zbliżyć. Kierujemy się więc do szerokiego grona osób: wierzących, chwiejnych lub niewierzących, ale otwartych na

wiarę. Będziemy poruszali różne kwestie, nie wyczerpując ich do końca, koncentrując się na ponownym otwarciu drzwi, na przetarciu nowych szlaków do miejsc, które mogą wydawać się dzisiaj niejasne, wskazując, jak wiara rzuca światło na rzeczywistość i jak możemy żyć w tym świetle. Na przykład, co oznacza dla mnie, że Jezus zmartwychwstał, albo że Bóg jest w trzech Osobach? W jaki sposób wiara w stworzenie świata zmienia wizję rzeczywistości? Skoro niebo i piekło nie są miejscami fizycznymi, dlaczego i jak traktować je tak poważnie jak ziemię, po której stąpamy?

Gdzie twoja synteza?

Kto śledzi zawody tenisowe w telewizji, nie doskonali tym ani swojej formy fizycznej, ani techniki. Tylko jeśli sami zejdziemy na kort, przyswoimy sobie dobry styl gry i

uderzenie. W sposób analogiczny formacja doktrynalna nie ogranicza się do poznania pewnej treści i argumentów do dyskusji. Możemy wiele skorzystać z tego, co czytamy, albo studiujemy, ale nie wystarczy to zapamiętać. Konieczne jest wypracowanie własnego zrozumienia spraw, trzeba uczynić te kwestie własnymi. «Studiowanie teologii, nie rutynowe ani po prostu pamięciowe, może i powinno być związane z życiem, jako wielka pomoc w harmonijnym połączeniu prawd naszej wiary z rozumem i nabywaniu spojrzenia na świat z perspektywy wiary, rozważając jej treści. Tylko w ten sposób można rozstrzygać liczne problemy w złożonych sytuacjach, jakie pojawiają się w zajęciach zawodowych i rozwoju społeczeństwa jako całości»[17].

Serdeczność, braterska miłość, dzięki której w każdym człowieku widzimy

kogoś bliskiego, jest bez wątpienia najbardziej autentycznym i jasnym świadectwem wiary: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13,35)*. Kiedy jakaś osoba czuje się kochana naprawdę, bez granic, odgaduje Miłość Tego, który ukochał nas pierwszy (zob. 1 J 4,19), Miłość, która nie jest z tego świata, bo jest ponad tyloma sprawami — błędami, antypatiami, nieśmiałością, niezrozumieniem — które przeszkadzają ludziom zbliżyć się do siebie lub nawet prowadzą do pogardy. «Boga trzeba szukać także sercem, sam rozum nie wystarcza»[18]. Jeśli miłość, która mówi do serca, czyni widzialnym Boga, jej brak zniekształca Jego obecność na świecie i delegitymizuje ewangelizatora, czyni z niego fałszywego proroka (zob. Mt 7,15). Jednakże autentyczność, której dzisiaj oczekuje się od chrześcijanina nie ogranicza się do świadectwa

miłości, odnosi się także w dużej mierze do tego, jak w sposób naturalny i osobisty potrafi mówić o Bogu. Jeśli ktoś ma zwyczaj, by starać się zrozumieć swoją wiarę, jeśli ten dialog wewnętrzny ożywia jego modlitwę, a ta wzmacnia na powrót wiarę, to mówiąc o Bogu, nie będzie tylko przekazywał treści teologicznych, czy doktrynalnych; będzie przekazywał raczej swoje doświadczenie, przeżycia kogoś, kto żyje dzięki Niemu i dla Niego. Inaczej, mówił św. Augustyn: «traci czas głosząc zewnętrźnie Słowo Boże, kto nie jest jego słuchaczem w swoim wnętrzu»[19]. Słuchać Słowa Boga to pozwolić, by kształtowało nasz sposób myślenia, mówienia i życia; by oświeciło różne sytuacje, pragnienia, spotkania, by ostatecznie stać się *naszym*.

«Gdzie jest twoja synteza, tam jest twoje serce — pisze Papież, parafrazując Chrystusa (zob. *Mt*

6,21). Różnica między ukazaniem syntezy a ukazaniem niepowiązanych ze sobą idei jest taka sama, jak między nudą a żarem serca»[20]. Słowo, które trafia w sedno, niekoniecznie należy do wielkiego mówcy, ale jest mową tego, kto mówi z głębi serca, własnymi słowami płynącymi z osobistego doświadczenia wiary. Dlatego nasza formacja doktrynalna nie jest przeznaczona, by zagnieździć się w jakimś, odseparowanym od reszty, sektorze naszej wiedzy. Jej celem jest komunikowanie wszystkim, czym żyjemy i jesteśmy. To przesłanie przyjmuje tyle form, ile osób je głosi. Jednocześnie Duch Święty może się rozpoznać w każdym z nich. Tak więc widzimy Go w znanych świętych, którzy mówią do nas na tysiąc sposobów, to samo dzieje się z ukrytymi świętymi, którzy wciąż żyją pośród nas. Każda epoka — dzisiaj może bardziej — ma swoje wieże Babel, roje głosów rozbieżnych lub

walczących ze sobą (zob. *Rdz* 11,1-9). Pluralizm języków Ducha Świętego rośnie, przeradzając w «nową Pięćdziesiątnicę»[21] tam, gdzie znajdziemy chrześcijan, którzy dają się słyszeć, bo «jeśli Duch Święty nie wleje do wnętrza zrozumienia, człowiek trzodzi się na próżno (...): jeśli Duch Święty nie towarzyszy sercu, które słucha, próżne będzie słowo doktora»[22].

Staraj się pić z własnego źródła

Mówi się, że kultura jest tym, co zostaje, gdy ktoś zapomni to, co czytał; to jest to, co rośnie, gdy uprawiamy ziemię naszej duszy. «Nasze kształcenie się nie ma końca»[23], zwykł mawiać św. Josemaria: trzeba uczyć się całe życie i warto robić to z ewangeliczną mentalnością rolnika (zob. *Mt* 13,3-43). Uprawa jest pracą cierpliwą i wytrwałą, ale pełną zadowolenia, gdy wychodzą pierwsze kielki i gdy

rodzą się owoce. Obok rozmowy z Bogiem i z ludźmi, bardzo sprzyja tej uprawie osobista refleksja. Dzięki niej osiąga się własny głos, autentyczny i otwarty. W tym wewnętrznym dialogu jest niezbędna orka, siew, podlewanie. Trzeba wytrwać, ubierając idee w słowa, szukając odpowiednich określeń, choćby czasami wyszło gaworzenie niemowlaka. Cudze idee mogą nam pomóc, ale nie wystarczy ich słuchać jeśli chcemy rozmawiać z *serca do serca*.

Nie chodzi przecież tylko o to, by znać sprawę według kryteriów czysto ilościowych wiedzy, ale by zdobyć lub odnowić przenikliwe spojrzenie pasjonujące się rzeczywistością w całej swej rozciągłości, czyli wraz z innymi ludźmi i z Bogiem. Zrozumienie wiary to wyzwanie dla każdego: dla szefowej firmy czy wykładowcy uniwersyteckiego, dla robotnika czy

pracownika socjalnego. Nikt nas nie wyręczy w podjęciu tego wyzwania. Ono nie jest też dodatkiem do pragnienia, by poznać wiarę, ale daje formę temu poznawaniu, jest sposobem w jaki ktoś chce uczynić swoim to, czego słucha, nie tylko w czynach, ale także w sposobie myślenia i mówienia.

«Jestem człowiekiem tej epoki, jeśli przeżywam prawdziwie moją wiarę w dzisiejszej kulturze, żyjąc wśród dzisiejszych środków komunikacji, pośród dzisiejszych dialogów, pośród tych właśnie realiów ekonomicznych, pośród całej dzisiejszej rzeczywistości, jeśli sam poważnie traktuję moje doświadczenie i staram się przyswoić sobie tę rzeczywistość. Wtedy jesteśmy na dobrej drodze, by także inni nas zrozumieli. Św. Bernard z Clairvaux pisze w książce skierowanej do swojego ucznia papieża Eugeniusza: staraj się pić z własnego źródła, to znaczy z

własnego człowieczeństwa. Jeśli jesteś szczery sam ze sobą i zaczynasz widzieć w samym sobie, czym jest wiara, z twoim doświadczeniem teraźniejszości, pijąc z własnej studni (człowieczeństwa) – jak mówi św. Bernard – też możesz powiedzieć innym, to co trzeba powiedzieć»[24].

Kto postępuje w ten sposób, uczy się przy każdej rozmowie, nie poddaje się, gdy ma wątpliwości, ale postrzega je jako wyzwania, by lepiej zrozumieć swą wiarę, aby zrozumieć punkt widzenia innych, aby odczuwać ich niepokoje. Kto tak żyje, dużo słucha, uczy się od wszystkich, pojmuje dialog nie jako walkę, by zbić argumenty i umocnić swoje pozycje, ale jako taniec, w którym każdy współpracuje, by wyjaśnić rzeczywistość, choćby się nie zawsze poruszało po linii prostej. «Dialog jest czymś znacznie większym niż komunikowanie prawdy. Realizuje

się dzięki przyjemności rozmawiania i dzięki konkretnemu dobru komunikowanemu między tymi, którzy się kochają za pośrednictwem słów. Jest dobrem, które nie polega na rzeczach, ale istnieje w samych osobach dających się nawzajem w dialogu»[25].

Wiemy, gdzie jest szczęście, którego szuka nasze serce i serce każdej kobiety i każdego mężczyzny. I szukamy go wraz z nimi: *O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza! (Ps 27,8).* Jakież pokój daje nam ta pewność, że możemy rozmawiać z każdym, jak bracia, którzy szukają Go razem, którzy dzielą się ze mną czymś więcej niż myślą, by móc wspólnie wzrastać, wiedząc, że w swoim czasie przyjdzie światło. Nasi przyjaciele odkrywają wtedy *«ubi vera sunt gaudia»*, gdzie znajduje się prawdziwa radość[26], a my odkryjemy ją wraz z nimi.

Carlos Ayxelà

tłum. Paweł Błażewicz

Niniejszy cykl artykułów jest przeznaczony do osób wierzących, wątpiących oraz niewierzących, ale otwartych na szukanie Boga.

Lektury do osobistego pogłębienia tematu

Poniżej zamieszczamy listę, oczywiście niepełną, książek, artykułów i dokumentów na temat sposobu mówienia o wierze w dzisiejszym świecie. Na pierwszym miejscu wskazujemy niedawne teksty Magisterium oraz innych instytucji Kościoła, a następnie teksty różnych autorów. Przy okazji publikacji kolejnych artykułów tego cyklu będziemy publikowali listę odpowiadających im pozycji.

Franciszek, Encyklika Lumen Fidei.

Franciszek, Adhortacja apostolska Evangelii Gaudium, zwłaszcza rozdział III „Głoszenie Ewangelii”.

Franciszek, *Katechezy na Rok Wiary*, marzec – grudzień 2013.

Benedykt XVI, *Katechezy na Rok Wiary* (na stronie www.vatican.va w zakładce "General Audiences", październik 2012 – luty 2013, „Jak rozmawiać o Bogu?”, 28 XI 2012; „Pragnienie Boga”, 7 XI 2012).

Św. Jan Paweł II, List apostolski *Novo Millennio Ineunte*.

Św. Jan Paweł II, *Katecheza na temat “Credo”* (marzec 1985 – listopad 1997, dostępne na stronie www.vatican.va).

Bł. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*.

*Katechizm Kościoła Katolickiego i
Kompendium katechizmu.*

Papieska Rada Kultury, *Gdzie jest
twój Bóg? Wiara chrześcijańska
wobec niewiary religijnej.*

Papieska Rada Kultury, *Droga piękna,
droga ewangelizacji i dialogu.*

J. Babendreier, *The Faith Explained
Today*, Scepter, Strongsville 2014.

R. Barron, *Catholicism: a Journey to
the Heart of the Faith*, Image Books,
New York-London-Toronto–
Melbourne–Sydney 2011.

G. Biffi, *Corso inusuale di catechesi*, 3
tomy, Elledici, Torino 2006.

J. Burggraf, „Przekazywać wiarę”,
[https://opusdei.org/pl-pl/document/
przekazywac-wiare...](https://opusdei.org/pl-pl/document/przekazywac-wiare...)

Ch. Chaput, *Strangers in a Strange Land. Living the Catholic Faith in a Post-Christian World*, Henry Holt, New York 2017.

T. Dolan, J. Allen, *Lud nadziei. Arcybiskup Timothy Dolan w rozmowie z Johnem L. Allenem*, tłum. P. Hejmej, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2013.

F. Hadjadj, *L'aubaine d'être né en ce temps*, Emmanuel, Paryż 2015.

F. Hadjadj, *Antypodręcznik ewangelizacji : jak dzisiaj mówić o Bogu?*, tłum. H. Sobieraj, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.

S. Hahn, *Nieście i przyjmujcie Dobrą Nowinę. Wyzwania Nowej Ewangelizacji*, tłum. M. Biliniewicz, Św. Wojciech, Poznań 2015.

S. Hahn, J. Socías, *Introduction to Catholicism for Adults*, Midwest

Theological Forum, Downers Grove
2013.

A. Ivereigh, K.J. Lopez, *How to Defend the Faith without Raising your Voice, Our Sunday Visitor, Huntington* 2015.

Św. Josemaría Escrivá, "Sed amigos sinceros y realizaréis un apostolado y un diálogo fecundos", *ABC*, 17 V 1992, <https://www.unav.edu/web/centro-de-estudios-josema...>

R.A. Knox, *The Creed in Slow Motion, Ave Maria Press, Notre Dame* 2009.

C.S. Lewis, *Chrześcijaństwo po prostu*, tłum. P. Szymczak, Media Rodzina, Poznań 2009.

J.M. Mora, "10 claves para comunicar la fe", <https://www.arguments.es/comunicarlafe/10-claves-p...>, por. <https://opusdei.org/pl-pl/article/9-zasad-przekazywa...>

J. Ratzinger, *Bóg i świat : wiara i życie w dzisiejszych czasach*. Z kard.

Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia Peter Seewald, tłum. G. Sowiński, Znak, Kraków 2005.

J. Ratzinger, “Nowa ewangelizacja”, Przemówienie na Kongresie katechetów i nauczycieli religii, Rzym 9–10.12.2000, <https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinge....>

L.J. Trese, *W co wierzymy. Podstawy wiary i życia chrześcijańskiego*, tłum. W.M. Krawczyk, Wydawnictwo AA, Kraków 2007.

.....

[1] Franciszek, Encyklika *Lumen Fidei*, 3.

[2] Św. Augustyn, *Wyznania*, V.2.2 (tł. Z. Kubiak).

[3] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 179.

[4] Św. Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostołskiej*, 24.

[5] Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium*, 265.

[6] Franciszek, *Lumen Fidei*, 4.

[7] Tamże, 3.

[8] Benedykt XVI, *Światłość świata*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 145.

[9] Zob. Benedykt XVI, *Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyzbonie*, 12.09.2006.

[10] Benedykt XVI, *Światłość świata*, s. 145.

[11] Franciszek, *Homilia*, 2.02.2017.

[12] Św. Josemaría, *Droga*, 575.

[13] Św. Josemaría, *Bruzda*, 941.

[14] Franciszek, Adhortacja
apostolska *Evangelii gaudium*, 42.

[15] Św. Josemaría, *Bruzda*, 428.

[16] Sobór Watykański II, Konstytucja
duszpasterska *Gaudium et spes*, 22.

[17] Javier Echevarría, *List Pasterski
z okazji Roku Wiary* (29.11.2012), 35.

[18] Joseph Ratzinger, *Jezus z
Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do
Przemienienia*, Kraków 2007.

[19] Św. Augustyn, *Mowa* 179, 1.1.

[20] Franciszek, Adhortacja
apostolska *Evangelii gaudium*, 143.

[21] *Bruzda*, 213, zob. *Dz* 2,1-13.

[22] Św. Tomasz z Akwinu, *Super
Evangelium S. Ioannis*, 14.6.

[23] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania, 18.06.1972 (cyt. w: J. Echevarría, *List o nowej ewangelizacji*, 2.10.2011).

[24] Benedykt XVI, *Odpowiedzi na spotkaniu z kapłanami Diecezji Rzymskiej*, 26.02.2009, (zob. Św. Bernard z Calirvaux, *De consideratione libri quinque ad Eugenium tertium*, II.3.6. [PL 182, 745]).

[25] Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 142.

[26] *Mszał Rzymski*, XXI niedziela czasu zwykłego, Kolekta.